



ENERGETYCZNA DEMOKRATYZACJA

PRZESTRZENNA „DEMOKRATYZACJA” PODAŻY ENERGII, BĘDĄCA efektem rewolucji łupkowej, w sposób znaczący zmienia światową geopolitykę. Ma ona związek z geograficznym rozmieszczeniem surowców. Dotychczas około 80% zasobów węglowodorów znajdowało się w państwach OPEC i w Rosji, natomiast globalna mapa złóż niekonwencjonalnych jest – w porównaniu do tej paliw kopalnych – praktycznie odwrócona. Nowa rzeczywistość energetyczna charakteryzuje się znacznie bardziej wielobiegunową dynamiką. Rzeczywistość tę kształtują zarówno nowi producenci i eksporterzy, tacy jak Katar, Australia czy Stany Zjednoczone, jak i proces odchodzenia od tradycyjnych sposobów *doing business* na rynku naftowym i gazowym, w tym na przykład od długoterminowych kontraktów gazowych indeksowanych do ceny ropy.

„Demokratyzacja” rynków energetycznych to również podważenie roli dotychczas dominujących graczy. Nowy, bardziej rozproszony układ sił spowoduje, że długofalowo rynek surowców energetycznych może w większej mierze rządzić się prawami ekonomii, a w mniejszej interesami politycznymi. Czekają nas jednak jeszcze długa droga, zanim osiągniemy taki stan.

Transformacja globalnego rynku energetycznego jest procesem, który już ma miejsce. Rewolucja łupkowa odbywa się na naszych oczach – w 2004 roku w Stanach Zjednoczonych gaz z łupków praktycznie

nie istniał, podczas gdy obecnie stanowi on 30% rynku. Czynnikiem przekładającym się na zmiany są również najważniejsze z ostatnich wydarzeń gospodarczo-politycznych, takie jak Arabska Wiosna, katastrofa nuklearna w Fukushima, niemiecka *Energiewende* (plan polegający na transformacji energetyki wykorzystującej elektrownie nuklearne i paliwa kopalne w taką, która opiera się głównie na odnawialnych źródłach energii) czy rosnące zapotrzebowanie Chin na surowce energetyczne. Zachodzące współcześnie globalne zmiany już zdążyły wywołać „efekt motyla”, zmieniając na świecie układ sił gospodarczych, biznesowych, politycznych i energetycznych, które do tej pory znajdowały się w stanie delikatnej równowagi (*gentle equilibrium*).

Jak wskazują najnowsze analizy, Stany Zjednoczone m.in. dzięki gazowi z łupków stają się coraz bardziej niezależne energetycznie od petro-reżimów, w tym również tych z Zatoki Perskiej. Czy poskutkuje to wycofaniem się Amerykanów z tego regionu i opuszczeniem cieśniny Ormuz? Wydaje się, że przy takim obrocie spraw częściowe ograniczenie obecności amerykańskiej na Bliskim Wschodzie jest niewykluczone. Pojawia się więc pytanie o to, kto byłby w stanie wypełnić tę próżnię. Coraz bardziej „głodne energetycznie” Chiny? Indie? A może Europa zechce lub zostanie zmuszona do przejęcia ciężaru odpowiedzialności za energetyczne i militarne bezpieczeństwo w regionie i w swoim sąsiedztwie?

CZAS NA RUCH EUROPY

Wobec zmieniającego się układu sił od Europy i Polski wymaga się przede wszystkim odpowiedniej i wyprzedzającej reakcji oraz ustalenia wspólnych strategicznych priorytetów zarówno na poziomie politycznym, jak i infrastrukturalnym, m.in. poprzez eksploatację gazu łupkowego i rozwój portu LNG. Oczywiście istnieją także gracze mający żywotne interesy w tym, by utrudniać pełne wykorzystanie możliwości, jakie oferuje nowa rzeczywistość energetyczna. Zalicza się do nich m.in. niektórych europejskich przeciwników gazu łupkowego.

Należy jednak pamiętać, że – nawet gdy Europa stoi w miejscu i waha się co robić – zmiany wynikające z rewolucji łupkowej i tak już na nią oddziałują. Ważnym sygnałem jest wzrost importu taniego węgla do Europy, związany ze zmniejszonym w ostatnich latach zapotrzebowaniem USA na ten surowiec. Jest to sprzeczne z deklarowanymi europejskimi celami klimatycznymi i zarazem stanowi ostrzeżenie, że brak reakcji na zachodzące na świecie zmiany może istotnie obniżyć poziom konkurencyjności Unii Europejskiej.

Zmiany na globalnej mapie energetycznej sprawiają, że debata na temat przyszłych determinantów bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej oraz demokracji w naszym sąsiedztwie¹ staje się szczególnie ważna. Osłabienie monopoli, petro- i gazo-reżimów oraz zwiększenie znaczenia i podaży gazu naturalnego mogą z dużym prawdopodobieństwem spowodować zmiany polityczne zarówno w świecie arabskim, jak i za naszą wschodnią granicą. Można przyjąć, że rozwój demokracji i przestrzeganie praw człowieka są możliwe, kiedy cena ropy jest niższa niż 70 dolarów za baryłkę. Po przekroczeniu tej granicy do kieszeni rządzących reżimów wpływa tyle pieniędzy, że tracą one zainteresowanie reformami. Nowa mapa zasobów energetycznych gwarantuje zwiększenie presji na obniżkę cen energii. Zachowawcza polityka sektora energetycznego Rosji, brak odpowiednich inwestycji oraz napięte relacje z europejskimi partnerami coraz bardziej osłabiają atrakcyjność rosyjskiego surowca. Może się to przełożyć na przyspieszenie procesu przemian demokratycznych w przestrzeni post-sowieckiej. Być może zatem przestrzenna „demokratyzacja” podaży energii przełoży się na pozytywne impulsy dla samej demokracji.

GDZIE ZNAJDZIE SIĘ EUROPA? GDZIE POLSKA?

Najnowszy numer „Nowej Europy” w całości poświęcamy właśnie kwestiom nowych wyzwań dla europejskiej polityki energetycznej. Serię artykułów naukowych otwiera tekst przemówienia komisarza UE ds. energii Günthera Oettingera, w którym nie tylko identyfikuje

on wyzwania stojące przed Europą do 2050 roku, ale również przedstawia wizję Komisji Europejskiej, swojego rodzaju plan działania, mający zapewnić Unii bezpieczeństwo energetyczne w szerokim tego słowa znaczeniu – jako bezpieczeństwo dostaw surowców, bezpieczeństwo klimatyczne, a także bezpieczeństwo rozwoju przemysłowego. Warto zwrócić uwagę na odwołania do Irlandii, która jako kraj sprawujący prezydencję Rady UE w pierwszej połowie 2013 roku, wpływa na wybór priorytetów energetycznych dla Unii oraz na sposób wdrażania zaanonsowanych przez komisarza działań.

Kolejne dwa artykuły odwołują się do dwóch bodajże najczęściej poruszanych obecnie tematów energetycznych o strategicznym znaczeniu dla Polski. W pierwszym Maximilian Kuhn oraz Frank Umbach analizują znaczenie gazu niekonwencjonalnego dla dynamicznie zmieniającego się rynku gazowego oraz jego wpływ na europejskie bezpieczeństwo energetyczne. Badają potencjał łupkowej współpracy transatlantyckiej oraz jej ewentualnych konsekwencji geoeconomicznych i geopolitycznych. Autorzy przekonująco argumentują, że z perspektywy UE rewolucja łupkowa mogłaby przynieść korzyści w postaci energetycznej triady: wzmocnionego bezpieczeństwa energetycznego, zwiększonej konkurencyjności gospodarczej oraz efektywnego narzędzia do walki ze zmianami klimatycznymi.

W drugim artykule Alan Riley przedstawia nową twarz rosyjskiego giganta – Gazpromu. Bada procedurę antymonopolową wszczętą przez Komisję przeciw przedsiębiorstwu, u której źródła jest m.in. dyskryminacja cenowa, jaką Gazprom stosował wobec krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym wobec Polski. Autor analizuje strukturalne słabości energetycznego potentata w kontekście wzrastającego wydobycia gazu niekonwencjonalnego, diagnozuje stan rynku gazowego w Rosji i w formie konkluzji przedstawia zestaw rekomendacji dla rosyjskiego rządu w sprawie reform niezbędnych do sprostania nowym wyzwaniom. Riley dzieli się również z Czytelnikami swoją prognozą dotyczącą stosunków rosyjsko-unijnych po zakończeniu wojny prawnej Komisja vs. Gazprom.

Geopolityczne analizy przedstawiają autorzy zza oceanu: Keith C. Smith szczegółowo zajmuje się meandrami rosyjskiej polityki energetycznej, natomiast Christina Lin bada nową agresywną strategię energetyczną Chin. Oboje zamieszczają w swoich artykułach konkretne rekomendacje dla instancji decyzyjnych w Europie i Stanach Zjednoczonych, pomyślane jako odpowiedź na działania Rosji i Chin, które stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego krajów zachodnich.

Przedmiotem kolejnych artykułów są aspekty instytucjonalno-prawne polityki energetycznej. Jan F. Braun proponuje analizę zmian w dziedzinie energii wprowadzonych przez traktat lizboński. Traktat ten – jego zdaniem – nie wywołuje rewolucji prawnej, zaś polityka energetyczna ulega jedynie stopniowemu uwspólnotowieniu, głównie w zakresie działań zewnętrznych. Obok teoretycznego podejścia Brauna, Ewa Klimowicz analizuje wkład Parlamentu Europejskiego w rozwój wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa energetycznego na podstawie konkretnych aktów legislacyjnych. Autorka ocenia rezultat prac nad pakietem regulacji dotyczących bezpieczeństwa dostaw gazu do Unii, ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru zewnętrznego. Na podstawie przeprowadzonej analizy stawia ciekawą tezę: nadzwyczaj efektywnym narzędziem dalszej europeizacji polityki energetycznej – co istotne z punktu widzenia polskich interesów – może być instytucja często pomijana w strategiach rządowych, jaką jest Parlament Europejski.

Artykuły zamykające obecny numer „Nowej Europy” dotyczą europejskich regionalnych rynków gazu. Oksfordzcy autorzy James Henderson i Patrick Heather w analizie będącej podsumowaniem kryzysu gazowego, jaki miał mieć miejsce w lutym 2012 roku, przekonują, że Europa była dobrze przygotowana do właściwego zarządzania kryzysem i mimo czasowego wzrostu cen gazu zapobiegła mu dzięki dobrze funkcjonującemu systemowi hubów gazowych. Argumentacja ta potwierdza, że wysiłki legislacyjne unijnych instytucji, mające na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa energetycznego przynoszą zamierzone efekty: Unia jest dziś lepiej wyposażona w konkretne mechanizmy

do zapobiegania kryzysom dostaw gazu. Z kolei Robert Zajdler zajmuje się tematyką szczególnie ważną dla Polski – bada gospodarcze i prawne uwarunkowania rozwoju zintegrowanego rynku gazu ziemnego w Europie Środkowo-Wschodniej. Autor podkreśla znaczenie współpracy regionalnej dla podniesienia poziomu bezpieczeństwa energetycznego i realizacji wspólnych interesów państw środkowoeuropejskich.

Daleko nam jednak jeszcze do komfortu w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego. Unia musi już teraz opracować strategię, która pozwoli jej zająć adekwatne miejsce w wysoce niepewnej i dynamicznie zmieniającej się energetycznej rzeczywistości. Udział Europy w procesie zarządzania zmianą, odzwierciedlający ambicje do pozostania w roli światowego gracza, to duże wyzwanie dla kształtującej się dyplomacji Unii Europejskiej. Ważne, aby cele niektórych najbardziej aktualnych polityk europejskich (m.in. klimatycznej) oraz pomysły na wychodzenie z kryzysu gospodarczego, takie jak „zielony wzrost” czy „dekarbonizacja”, nie wypaczały i nie zdominowały zewnętrznej polityki Unii w nowym kontekście geopolitycznym. Interes europejski powinien być zdefiniowany w sposób całościowy, obejmując wymogi związane zarówno z bezpieczeństwem energetycznym, handlem, jak i tradycyjnie pojmowanym bezpieczeństwem. W sposób znaczący odbije się to na globalnej pozycji Unii, jej wpływie na kierunek zachodzących przemian oraz na realizacji jej interesów. ■

¹ Parlament Europejski wielokrotnie podkreślał wagę holistycznego podejścia do polityki energetycznej Unii m.in. w dwóch sprawozdaniach, których byłem autorem, dotyczących rozporządzenia ws. bezpieczeństwa dostaw gazu oraz wspólnej zagranicznej polityki energetycznej. Teksty dostępne na stronach PE. Zob. URL: <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P7-TA-2010-0322+0+DOC+XML+V0//PL> i <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P6-TA-2007-0413+0+DOC+XML+V0//PL>.